

Sztandar Biblijny



„NIE SZUKAM WOLI MOJEJ, ALE WOLI TEGO, KTÓRY MIĘ POSŁAŁ, OJCA”



Ew. Jana 5:30 – tekst Roczego Godła na 2005 rok.

DRODZY CZYTELNICY *Sztandaru Biblijnego*, z początkiem roku przyjmijcie nasze pozdrowienia i serdeczne życzenia. Mamy nadzieję, że uczucia naszych serc i słowa naszych ust są w harmonii ze słowami poety:

*Patrząc wstecz, sławimy Boga,
Za drogę, którą prowadził nas co dnia.*

Pamiętajmy, że Pan jest niezmienny i niech to udziela nam ufności w obietnice znajdujące się w Jego Słowie. Jeśli przez wiarę przyjęliśmy Jezusa Chrystusa za swojego Zbawiciela, poświęciliśmy nasze życie pełnieniu Boskiej woli i dzień po dniu staramy się wykonywać Jego wolę, możemy odpoczywać zapewnieni, że cokolwiek przyjdzie, rok 2005 będzie szczęśliwym rokiem. Wierzmy, że możemy nawet to zagwarantować, ponieważ Bóg nie zawiodł ani nigdy nie zawiedzie dotrzymania Swych obietnic dla Jego ludu. Czy nie byliśmy tego świadkami w naszym własnym życiu i w życiu innych?

Lecz jak wielu z nas rozumiejąc, że jest to prawdą, jednak pozwala swym sercom na strach, zwątpienie i niedowierzanie? Rozumiejąc, że niespokojne i bojaźliwe serce było naturalną skłonnością wielu z uczniów Jezusa, przy pewnej okazji Pan powiedział im: „Niechże się nie trwoży serce wasze, ani się lęka” (Jana 14: 27); i znowu: „Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzycie w Boga i we mnie wierzycie” (Jana 14: 1).

Szkoła Chrystusa

Rozważmy ilustrację Szkoły Chrystusa. Możemy myśleć o Bogu jako Dyrektorze i Mistrzu Na-

uczycielu, a o naszym Panu jako Instruktorze w klasie. Znajdujemy się w tej Szkole, lecz czasami z pewnością pytamy sami siebie: Dlaczego jestem w tej Szkole i dlaczego Bóg wyznaczył mi Nauczyciela? Odpowiedź zapewne jest taka: Ponieważ mamy się nauczyć pewnych lekcji. Gdybyśmy nie musieli uczyć się żadnych lekcji, Bóg po prostu wystawiłby nam świadectwo, że nie potrzebujemy żadnych instrukcji – lecz wiemy, że nie jest to prawdą.

Nasz Nauczyciel udziela nam instrukcji głównie dwoma sposobami:

- (1) przez Słowo Boże, i
- (2) przez Boskie opatrności (nasze codzienne doświadczenia życiowe).

Te metody są wykorzystywane, abyśmy mogli rozwinąć charakter podobny do Chrystusa oraz wzrastać w znajomości Słowa Bożego.

Samowola kontra woli Bożej

Jeśli jesteśmy początkującymi w tej szkole lub jeśli nie učiniliśmy jeszcze zbyt dużego postępu, to czasami tracimy orientację i mylnie przyjmujemy własną wolę za wolę Bożą. Nasz wierny Nauczyciel, tak delikatnie, jak to możliwe, wykaże nam ten błąd przez dozwoleństwo na pewien stopień niepowodzenia w naszych planach. Wówczas przychodzi próba. Czy będziemy: (1) zbuntowani i urażeni z powodu tej lekcji?; lub (2) zniechęceni i przygnębieni? Jeśli nasza postawa jest właściwa, to będziemy pragnąć by wykorzystać każde do-

Wiele cytatów Pisma Św. w wydaniu angielskim pochodzi z *New King James Version* (Nowej Wersji Króla Jakuba)

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW” – Izaj. 62:10

Spis Treści — Styczeń–Luty 2005

Tekst Godła na 2005 r. - 2

„Nie szukam woli mojej, ale woli tego, który mnie posłał, ojca”

Samowola kontra woli Bożej - 2

Różnica pomiędzy pragnieniem i czynem - 3

Dlaczego, nawet po przyjęciu woli Bożej powinniśmy postępować ostrożnie ?

Kłęski - kto jest odpowiedzialny? - 6

Czy możemy oskarżać Boga o powodowanie ziemskich kłesk ?

W jaki sposób Bóg przejawia współczucie i miłość w obliczu takich kłesk ?

Czy kłęski będą nieodłącznie towarzyszyć ludzkości już zawsze ?

Pytania Biblijne - 16

** Jak możemy określić Boską wolę?*

1. *W jaki sposób Bóg wskazuje Swoją wolę względem nas ?*

2. *Dodatkowe sposoby określania woli Bożej*

świadczanie i starać się o wdrożenie w praktyce obecnych lekcji tak, aby były dla nas pomocą w nadchodzących dniach.

Najważniejszą lekcją w tej szkole jest *wiara*. Wiara, którą przejawialiśmy, kiedy przyjęliśmy naszego Zbawiciela oraz wiara, która uzdolniła nas do wstąpienia do Jego Szkoły, musi wzrastać. Lecz aby wzrastać, potrzebujemy wiedzy – nie światowej wiedzy i nauki, lecz znajomości Pana – Jego metod, planu i charakteru. Powinniśmy studiować słowa naszego Nauczyciela, Jego przykład i Jego opatrności (osobiste instrukcje) wobec nas. W miarę upływu czasu dużo z tego, co przyjęliśmy wiarą, stopniowo staje się znajomością, a ta znajomość staje się podstawą do większej wiary, jak również większej miłości i uznania dla naszego Odkupiciela. Tak jak w innych szkołach, tak w Szkole Chrystusa, studenci uczą się w różnym tempie i znajdują się na różnych poziomach nauczania: Niektórzy są na początkowym etapie rozwoju, inni na średnio zaawansowanym, a niektórzy osiągnęli już etap dojrzałości, do którego wszyscy powinniśmy dążyć.

Być może w poprzednich latach niektórzy z nas nie przykładali się do nauki w tej Szkole, tak jak pragnęlibyśmy, lecz nie jest na to za późno. Postanówmy sobie, że od tego roku będziemy bardziej oddanymi studentami, a jeżeli tak uczynimy, rezultaty będą naprawdę błogosławione. W miarę jak będziemy czynić postępy, to stwierdzimy, że pokój Boży, który przewyższa wszelkie ludzkie zrozumienie, będzie rządzić w naszych sercach. Próby wiary i cierpliwości przekształcają się w błogosławieństwa, smutki i rozczarowania związane z ziemskimi nadziejami staną się przewodami Boskiej łaski, a życiowe kłopoty uotworzą drogę do zupełnej pewności wiary. Jednak ten szczęśliwy stan można osiągnąć jedynie przez zupełne poddanie naszej woli pod wolę Pana we wszystkich sprawach.

Różnica pomiędzy pragnieniem i czynem

Być może niektórzy mówią: To jest to, czego pragnę od dnia, w którym oddałem Panu swoje ludzkie wszystko, lecz jeszcze tego nie osiągnąłem. Cóż więcej mogę zrobić? Tak, wszystkie w pełni poświęcone dzieci Boże pragną zupełnie poddać swoją wolę woli Bożej, lecz jest różnica pomiędzy pragnieniem czynienia pewnych rzeczy, a rzeczywistym czynieniem ich. Nie ma nic złego w dobrych chęciach; one są naprawdę ważne, lecz jeśli ostatecznie nie prowadzą do działania, nie mają żadnej wartości. Niektórzy ludzie nigdy nie wzno-

W miarę upływu czasu dużo z tego, co przyjęliśmy wiarą, stopniowo staje się znajomością, a ta znajomość staje się podstawą do większej wiary, jak również większej miłości i uznania dla naszego Odkupiciela.

są się ponad poziom chęci w sprawach swego życia. Oni pragną bardziej zdrowo się odżywiać, zacząć i kontynuować program ćwiczeń fizycznych, każdego dnia pragną poświęcić pewną ilość czasu na studiowanie Biblii, wykonać jakąś służbę lub powiedzieć kilka życzliwych słów lub słów zachęty w imieniu Pana – lecz ich dobre chęci nie przekładają się na czyny.

Jakie jest rozwiązanie? Nie rezygnując z pojedynczej dobrej chęci, skierujmy całą siłę woli do wdrożenia jej w czyn. Lecz tu znów potrzebna jest ostrożność, ponieważ silna wola, która zostanie niewłaściwie skierowana, jest wielką mocą mogącą sprowadzić na manowce. Sumienni ludzie są w szczególnym niebezpieczeństwie w tym względzie, ponieważ jeśli ich wola uchwyci się pewnej kwestii, którą zaaprobuje ich sumienie, mogą popełnić poważny błąd. Być może najlepszym tego przykładem jest Saul z Tarsu. Na szczęście miał dobre serce, tak więc kiedy Pan interweniował i skorygował jego myślenie, on stał się wielkim sługą dobra.

Jest tylko jeden bezpieczny sposób postępowania i jest nim świadomość, że wola, w której mamy wypowiadać dobre słowa i czynić dobro, nie jest naszą własną wolą, lecz Pańską wolą, którą przyjęliśmy za własną. Wróćmy pamięcią wstecz do czasu, w którym zostaliśmy uczniami Pana. Czy nie było to przez poddanie naszej własnej woli i czy pierwsze nasze lekcje nie dotyczyły utrzymania naszej woli w martwym stanie? Dostrzegamy, jak nasz wielki Nauczyciel pomógł nam w odniesieniu zwycięstwa nad własną wolą. Z nadzieją dochodzimy do pełnej zgodności ze słowami poety:

*Panie, miłość Twoja zwyciężyła –
Tobie wszystko, sobie nic.*

Ostrożność zawsze potrzebna

Nawet po przyjęciu Pańskiej woli za własną oraz postanowieniu czynienia Jego woli, wciąż powinniśmy postępować ostrożnie. Zawsze istnieje

ryzyko niewłaściwego zrozumienia Jego woli i przyjęcia planów naszych upadłych i niedoskonałych umysłów lub planów naszych bliźnich, zamiast Pańskiej woli. Nie powinniśmy zapominać, że Pan pobudza ludzkich nauczycieli, aby instruowali Jego lud, lecz szatan także wykorzystuje ludzki umysł i ludzkich pomocników, aby wprowadzali w błąd i zwodzili. Bóg pozwala na to, aby nauczyć nas, że On jest naszym wielkim Mistrzem Nauczycielem. On stawia Swoje Słowo jako próbiez, przez który Jego lud może odróżnić prawdziwych nauczycieli od fałszywych, mówiąc: „Jeśli nie mówią według Słowa tego, to dlatego, że nie ma w nich żadnego światła” (Izaj. 8: 20, KJV).

Kiedy udajemy się do Pisma Świętego, by dowiedzieć się, jaka jest Boska wola, to odkrywamy, że wielka praca, o którą Pan nas prosi, nie jest pracą dla innych, lecz pracą w nas samych: pracą ujarzmiania, zwyciężania siebie, panowania nad sobą. Apostoł Paweł podsumowuje to w 1 Tes. 4: 3: „Ta jest wola Boża, to jest, poświęcenie wasze.” Utrwalmy to w naszych umysłach i nie pozwólmy, aby nic innego – żadne inne prawdy ani błędy – nie zasłoniło wielkiej prawdy zawartej w tym wersecie. Nasza służba dla domowników wiary i służba czynienia dobra wszystkim ludziom ma drugorzędne znaczenie wobec tej najważniejszej pracy wewnątrz nas. Apostoł pod natchnieniem oświadcza: Choćbyśmy sugestywnie głosili Ewangelię innym i wydalibyśmy cały majątek na nakarmienie ubogich, czy stalibyśmy się męczennikami dla dobrej sprawy, to bez miłości, która jest duchem Ojca i Chrystusa, rozwiniętej w naszych sercach jako rządzącej zasady życia, bylibyśmy niczym z Boskiego punktu widzenia (1 Kor. 13: 1-3). Przeciwnie, jeśli nasza wola jest martwa, a Pańska wola została w pełni przyjęta jako nasza własna w myśli, słowie i czynie – to nawet, gdybyśmy nie wykorzystali wszystkich sposobności służby wobec innych – możemy odpoczywać w zapewnieniu, że jeśli zachowamy taką postawę, będziemy zaliczeni do „zwycięzców.”

Lecz niewątpliwie Bóg otworzy nam sposobności, aby nasze światło świeciło Jego chwałą i błogosławiło ludzkość. Jeśli szukamy sposobności służby i nie znajdujemy ich, to być może dlatego, że ubiegamy się o jakąś szczególną służbę według własnych upodobań – znaczy to, że stara wola znowu podkreśla swój autorytet. Lub być może, że wielki Nauczyciel dostrzega pozostającą w nas pychę, która najpierw musi być skruszona. Przez Swe Słowo i opatrności On może do nas mówić: „Czyń z mocą to, co twoje ręce znajdą do zrobienia.”

Prawdopodobnie Pan dostrzega, że otrzymanie ważniejszej służby od innych, zaszkodziłoby nam, dopóki nie nauczymy się lekcji pokory – „Unizajcie się pod mocną ręką Bożą [wykonujcie taką służbę, jaką Jego opatrność wam umożliwiła], aby was wywyższył czasu swego” (1 Piotra 5: 6).

„Niech wam nie będzie rzeczą dziwną”

Ten rok prawdopodobnie przyniesie niespodziewane doświadczenia, zarówno przyjemne, jak i nieprzyjemne. Niektórzy z Pańskiego ludu mogą być wezwani do znoszenia różnych „ognistych” doświadczeń, które nawet mogą skłaniać do wątpienia, czy nasz stosunek wobec Pana jest właściwy. Apostoł Piotr pod natchnieniem przestrzega nas o tym w pocieszających słowach: „Najmilsi! Niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło” (1 Piotra 4: 12).

Niektóre z tych doświadczeń mogą przyjść w formie prześladowań. W 2 Tym. 3: 12 Apostoł Paweł oświadcza: „Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą.” Czy kiedykolwiek znosiliśmy prześladowanie? Jeśli nie, to może dlatego, że nie żyjemy pobożnie? Może jest to następna sprawa, której jedynie pragniemy, zamiast czynienia jej. Jeśli tak jest, to zrezygnujmy zupełnie z naszej woli i zacznijmy pełnić Pańską wolę, przyjmując instrukcje z Boskiego Słowa i wszelką ludzką pomoc, jakiej Panu upodoba się nam udzielić. Nie powinno trwać długo, zanim pojawią się prześladowania – i to często z niespodziewanej strony.

A kiedy pojawią się prześladowania, przyjdą też pokusy, ponieważ przeciwnik będzie oddziaływał na nasze upadłe i niedoskonałe ciało, starając się, abyśmy stali się zgorzkniali i pobudzając nas do niesprawiedliwego gniewu, złości, nienawiści, zazdrości i walki. Jeśli to się nie powiedzie, on będzie się odwoływał do naszych zalet, takich jak poczucie sprawiedliwości, czy nasza miłość do rodziny i przyjaciół. Jego celem jest spowodowanie, abyśmy walczyli z tym prześladowaniem lub żebyśmy zaniechali starań, by pobożnie żyć. Kiedy tak się zdarzy, uznajmy, że prześladowania są próbami naszej lojalności i oddania dla Pana i Jego Słowa. Przypomnijmy sobie wersety, takie jak Mat. 5: 44: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych; błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladowają was.”

Inna oznaka samowoli

Ponownie zapytajmy samych siebie: Czy jesteśmy skłonni do narzekania lub czujemy się rozczarowani naszym losem w życiu? Jeśli tak, jest to następna oznaka, że nasza wola nie jest martwa, jak mieliśmy nadzieję. Jeśli nasza wola jest pożrecona w Pańskiej woli, to nie możemy doznawać żadnego rozczarowania, ponieważ w każdej życiowej sprawie będziemy rozpoznawać Boskie postanowienie, nadzór i kierownictwo. W takim czasie powinniśmy pamiętać o wersetach takich jak Rzym. 8: 28: „A wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są.”

Są w tym wszystkim dobre wieści, ponieważ tak jak fizyczny opór wzmacnia fizyczne ciała, co ma miejsce w przypadku sportowców podnoszących ciężary, to ta sama zasada ma zastosowanie w naszym duchowym życiu. Pierwsza walka jest najcięższa i każde następne zwycięstwo przychodzi łatwiej, ponieważ z każdym zwycięstwem nowa wola (Pańska wola w nas) staje się mocniejsza. A każde zwycięstwo przynosi błogosławieństwa – coraz większy pokój, radość i zupełną pewność wiary. Tylko z takiego stanowiska możliwe będzie przyjęcie z odwagą i rezygnacją wszelkich prób wiary, nadziei, miłości czy cierpliwości, jakie Pan może uznać za stosowne dla nas w tym roku.

Rozważmy krótko wersety z 5 rozdziału Ewangelii Jana prowadzące do naszego wersetu godła. Jezus dokonywał właśnie uzdrowień w dzień sabatu i wielu Żydów prześladowało Go, a nawet usiłowało Go zabić twierdząc, że uleczenia w sabat były pogwałceniem Zakonu (w. 1-16). Kiedy Jezus odpowiedział: „Ojciec mój aż dotąd pracuje, i ja pracuję”, Żydzi byli jeszcze bardziej oburzeni, oskarżając Go o przypisywanie Sobie równości z Bogiem (w. 17,18). Jednak to dostarczyło naszemu Panu wspaniałej sposobności do wygłoszenia wielkich prawd. On wyjaśnił, że czyny jakich dokonywał, nie pochodziły z Jego pomysłów, lecz zostały Mu polecane przez Ojca i przez Niego nauczone.

Następnie powiedział im, że nauczy się i dokona jeszcze większych dzieł w przyszłości (w. 19-23). Pan wskazał, że te większe dzieła zostaną dokonane wobec dwóch ogólnych klas – Kościoła i świata – i że sposobność osiągnięcia wiecznego życia będzie udzielona każdej jednostce z obydwu klas, a warunkiem uzyskania go będzie wiara i posłuszeństwo (w. 24-29). Nawiasem mówiąc, Jezus uczynił tutaj aluzję do faktu, że cuda, jakich doko-

W jakim stopniu tłumimy naszą wolę i pozwalamy, aby wola Boża zupełnie rządziła naszym życiem, w takim samym stopniu Pan będzie mógł bezpiecznie nas używać do wystawiania Jego, do przynoszenia chwały naszemu Zbawicielowi, do pomocy we wspieraniu Jego Planu i do błogosławienia innych.

nywał, były przedsmakiem przyszłych większych dzieł, które On razem ze swym Kościołem dokona dla świata – w szczególności wielkiego dzieła restytucji w ziemskiej części Jego przyszłego Królestwa (Dz. Ap. 3: 19-21).

Nasz werset godła

Obecnie dochodzimy do wersetu naszego godła, końcowej części wersetu 30: „Nie szukam woli mojej, ale woli tego, który mię posłał, Ojca.” Jezus ujawnia tutaj jedność występującą pomiędzy Ojcem i Nim – jedność serca, umysłu i celu. Jest to ta sama jedność o dążenie do której, przy innej okazji, Pan zachęcił Swych naśladowców (Jana 17: 11). Jezus nigdy nie twierdził, że jest Ojcem ani, że jest równy Ojcu. Największym twierdzeniem, które na ten temat uczynił było to, iż jest uhonorowanym Rzecznikiem i Wysłannikiem Ojca.

List do Żydów 4: 15 wskazuje, że Jezus był próbowany na punkcie Jego zupełnego poddania woli Ojca, tak jak próbowana jest zupełna lojalność Jego naśladowców. Jest to szczególnie pokazane w trzech pokusach, jakim stawił czoła na pustyni (Mat. 4: 1-11). Klucz do Jego powodzenia leży w Jego odmowie przyjęcia każdej propozycji sprzeciwiającej się Boskiemu Planowi.

Patrzmy wszyscy na Jezusa jako nasz najlepszy przykład zapierania się siebie i świata oraz ustawicznego starania się i czynienia woli Ojca. Ponadto, spoglądajmy na inne wierne przykłady – w Biblii, w historii, a nawet na tych, których znamy z naszego życia.

Drodzy przyjaciele, połączmy nasze serca, nasze modlitwy, a przede wszystkim nasze nowe wole i postanówmy, że będziemy zupełnie oddani Panu, zupełnie odłączeni na użytek Pana, na ile to tylko możliwe, zawsze polegając na Pańskiej pomocnej łasce. Mówiąc ogólnie, w jakim stopniu tłumimy naszą wolę i pozwalamy, aby wola Boża zupełnie rządziła naszym życiem, w takim samym stopniu Pan będzie mógł bezpiecznie nas używać

do wysławiania Jego, do przynoszenia chwały naszemu Zbawicielowi, do pomocy we wspieraniu Jego Planu i do błogosławienia innych. I w takim samym stopniu my również otrzymamy błogosławieństwo.

Niech naszą modlitwą do Boga każdego ranka będą słowa: „Niech będą przyjemne słowa ust moich, i rozmyślenia serca mego przed obliczem Twoim, PANIE, skało moja, i Odkupicielu mój” (Ps. 19: 15). A każdego wieczora dokonujemy przeglądu dnia, oceniając nasze postępowanie, czy dominowała w nim Pańska wola, czy też nasza wola wywierała na nie wpływ. I postępujemy tak, w modlitwie prosząc o Jego odpuszczenie nam naszych niedociągnięć, a następnie dziękując Panu za siłę i łaskę, która spowodowała nasze zwycięstwo. Jako pieśń towarzyszącą wersetowi godła, proponujemy numer 244,

„Bądź wola Twoja”:

*O, Księżę pokoju, przyjmij moją wolę;
Spraw, by to walczące ciało martwe było;
Spraw, by ustały me wątpliwości i obawy,
W pokoju ducha mego ucisz.*

*Ty, co kupiłeś mnie Swą krwią,
Szeroko bramę do Boga otwórz.
Pokoju pragnę, który jest na pewno,
W jedności z Tobą, mój Panie.*

*Niech Twoja wola, nie moja, się stanie;
Niech wola Twoja i moja jednością będzie;
Samowolę usuń z serca mego,
I udziel doskonałego pokoju Twego.*

*Zbawco, u Twych stóp upadam,
Tyś moim życiem, nadzieją całą mą!
Na zawsze w jedności z Tobą
Niech sługa Twój szczęśliwy będzie.*

(Pieśni Brzasku Tysiąclecia, w jęz. angielskim)

BS '05,1-5

KŁĘSKI – KTO JEST ZA NIE ODPOWIEDZIALNY?

„W tym czasie przyszedli niektórzy i powiedzieli Jezusowi o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus odpowiedział im: „Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli gorszymi grzesznikami niż inni, ponieważ tego doświadczyli? Mówię wam, że nie! Lecz jeśli nie będziecie pokutować, wy wszyscy również zginiecie. Albo myślicie, że tych osiemnastu, na których spadła wieża w Syloie zabijając ich, byli bardziej winni niż wszyscy inni mieszkający w Jeruzalem? Mówię wam, że nie! Lecz jeśli nie będziecie pokutować, wy wszyscy również zginiecie” (Łuk. 13:1-5)

WARTOŚCIOWI I DOBRZY LUDZIE, w oczach Boga i człowieka, przejawiają szlachetne współczucie rozbudzone przez skutki huraganów, tornad, trzęsień ziemi, powodzi oraz katastrof kolejowych i lotniczych ostatnich lat. Niewiele więcej dobra można przypisać takim klęskom oraz ich wpływowi. Istnienie dobroczynności nie wskazuje, że zwielokrotniła się liczba poświęconych dzieci Bożych – ponieważ wiele charytatywnych czynów nie pochodzi od ludu Bożego, a niektóre z nich pochodzą od niewierzących. Jednak one są dowodem, że w ludzkości istnieje jeszcze pewne pierwotne podobieństwo do Boga – że ono nie zostało zupełnie zatarte przez degradację, w wyniku upadku w grzech ani całkowicie zatrute przez szatana i błędną teologię ciemnych wieków.

W jednym z ostatnich nieszczęść – w trzęsieniu ziemi i jego następstwach w Indonezji i Azji południowo-wschodniej, liczba ofiar wyniosła

około 300 000. Pomoc płynąca obficie ze źródeł na całym świecie osiąga wartość miliardów dolarów oraz niezliczonej ilości towarów.

Chociaż żyjemy w czasie, gdy samolubstwo i miłość pieniądza jest większa niż kiedykolwiek przedtem, to jednak pomoc hojnie płynie dla cierpiących ludzi. Jednakże wielu z tych, którzy w czasie cierpienia wywołanego katastrofą, okazują, że gdzieś w swym sercu mają czułe miejsce, w innym czasie wykorzystują czas i umiejętności na sztukę wojenną i projektowanie najbardziej strasznych narzędzi walki. Kiedy zostaną pobudzeni do zacieklego gniewu, nieustępliwie i bezlitośnie zabijają tysiąc razy więcej ludzi od tych, których spotyka śmierć w wypadkach natury. Jednak pomimo ujawniania tych dwóch żywiołów w tych samych ludziach, cieszymy się, że współczucie jako element podobieństwa do Boga istnieje w nich jako częściowa przeciwwaga diabelskich cech samolubstwa i bezduszości, które

pod degradującym wpływem upadłego stanu człowieka, znacznie wzrosły w ciągu minionych 6 000 lat.

W celu dokładnego, rozsądnego i biblijnego rozważenia pytania: „Kto jest odpowiedzialny za klęski?“, zastanówmy się nad kilkoma istniejącymi poglądami. Niektórzy z tych, których serca w obliczu wielkich klęsk przepełnione są współczuciem i miłością podobną do Boskiej, oświadczają, że Bóg jest sprawcą i przyczyną wszystkich nieszczęść i kłopotów (przez co okazują, że ich serca są lepsze i mądrzejsze niż ich teologia). W związku z tym, wszystko, co ludzie mogą uczynić, aby ulżyć w tych cierpieniach, zgodnie z tym poglądem, w dużym stopniu jest działaniem sprzeciwiającym się Bogu, a wszelkie przejawy miłości i współczucia, które oni odczuwają, są w dużej mierze uczuciami przeciwnymi do Boskich uczuć, które w takim świetle wydają się złośliwe.

NAJGORSZE Z WYOBRAŻALNYCH NIESZCZĘĆ

Lecz oskarżenie Wszechmogącego Boga o powodowanie ziemskich klęsk wydaje się bardzo błahe w porównaniu z poglądem odziedziczonym z ciemnych wieków, że przed założeniem świata Bóg przeznaczył, zaplanował wieczne męki dla ogromnej większości ludzkości – najgorsze z wyobrażalnych nieszczęść. Huragany, tornada, trzęsienia ziemi, epidemie chorób, itp., znaczą niewiele w porównaniu z tak diabelskimi pomysłami i przygotowaniem, jakie są przypisywane Bogu przez ogromną większość Jego wprowadzonych w błąd dzieci, które jeszcze ulegają przesądom, ignorancji i zaślepieniu ciemnych wieków i ich teorii. Oby takie fałszywe pojęcia o sprawiedliwości i miłości naszego Stworzyciela nigdy nie zyskały poparcia w naszych umysłach – aby wypaczyć nasze pojęcie każdej właściwej i dobrej zasady (celem dokładnego przestu-

diowania tego tematu, odsyłamy do naszej broszurki *Piekło Biblii*.) Trudność tkwi w tym, że ludzie zostali doprowadzeni do przekonania, iż sama Biblia, która oznajmia o prawdziwym Boskim charakterze pełnym miłości i sprawiedliwości, jest źródłem takich diabelskich doktryn; podczas gdy te fałszywe interpretacje zostały zapoczątkowane w ciemnych wiekach przez tych, którzy prowokowali i pomagali w paleniu Biblii i torturowaniu tych, którzy naprawdę jej wierzyli. O Panie, udziel Twemu ludowi wielkiego otwarcia oczu zrozumienia, aby byli w stanie pojąć długość i szerokość, wysokość i głębokość Twojej miłości i miłosierdzia dla Twych stworzeń przez Chrystusa!

BOSKIE WSPÓLCZUCIE – JAK OKAZANE

Kiedy oznajmiamy, że wszelkie przejawy miłości i współczucia w człowieku są jedynie

pozostałościami pierwotnego Boskiego podobieństwa, w jakim Adam został stworzony, niezupełnie zatartymi przez 6 000 lat degradacji w grzechu, to od razu powstaje pytanie: W jaki sposób Bóg przejawia Swe współczucie i miłość w takich krytycznych sytuacjach, gdy nawet serca upadłych ludzi są poruszone współczuciem i miłością do aktów dobroci i miłosierdzia? Właściwą odpowiedzią jest, że Bóg jest reprezentowany w każdym dokonywanym akcie dobroci, czy to przez Jego dzieci, czy



przez świat, ponieważ ich czyny w takich okolicznościach, są wynikiem posiadania przez nich pewnej miary Jego charakteru i usposobienia. Ta odpowiedź nie jest kompletna sama w sobie i w celu pełnego zadowolenia, niezbędne jest dalsze wyjaśnienie, lecz dzięki Bogu, dokładniejsze badanie w świetle Jego Słowa wykaże bezgraniczne współczucie z Jego strony, zapewniające dostateczne lekarstwo, które wkrótce zostanie objawione.

Lecz dlaczego Bóg natychmiast nie wyzwoli Swych stworzeń od takich klęsk? Lub posuwając się dalej, dlaczego On (posiadający zupełną mądrość i moc) nie *zapobiegnie* im? My także mogliśmy włączyć w to wszystkie rodzaje zła, którym Bóg mógłby zapobiec, gdyby chciał – wszystkie formy chorób i bólu, wszystkie wojny i morderstwa – wszystko, co wywołuje ból lub zmartwienie u tych, którzy pragną być w harmonii z Bogiem. Odpowiedź na jedno z tych pytań jest odpowiedzią na wszystkie, ponieważ całe zło dotyczące ludzkość ma wspólne źródło i przyczynę.

Aby lepiej zrozumieć tę przyczynę, musimy się udać do samego początku chorób, śmierci i smutku w ludzkiej rodzinie – do stworzenia i ogrodu Eden, w którym nie były dozwolone żadne klęski głodu, epidemie, huragany, tornada, trzęsienia ziemi ani ludzka śmierć, i w którym człowiek oraz jego otoczenie i warunki były przez samego Boga określone jako „bardzo dobre” (1 Moj. 1:31). Człowiek z pewnością doceniał te warunki, ponieważ musiał być z nich wypędzony i uniemożliwiono mu powrót, przez ognisty miecz strzegący drogi dostępu do podtrzymujących życie owoców Edenu (1 Moj. 3: 24). I jak do tego doszło, że ten miłujący Stwórcę, który tak łaskawie zapewnił życie i dobrobyt dla Swych stworzeń, który kontaktował się z nimi i udzielał im Swego błogosławieństwa oraz obietnicy życia wiecznego pod jedynym warunkiem zachowywania posłuszeństwa – tak bardzo zmienił Swą postawę wobec Jego stworzeń, że wypędził ich z edeńskiego dobrobytu i błogosławieństw do nieprzygotowanej ziemi – do trudu, znużenia, niewystarczającego pożywienia i ostatecznie śmierci?

KARA ŚMIERCI WYKONYWANA STOPNIOWO

Musimy pamiętać, że wcześniej Stwórcę szczególnie „przygotował” jedynie ogród Eden (1 Moj. 2: 8), aby człowiek w pełni cieszył się z udogodnień życia i jako stosowne miejsce na wypróbowanie go. Bóg przewidział upadek człowieka i zaplanował, że kara za grzech „umierając umrzesz” (1 Moj. 2: 17, KJV, uwaga na marginesie), zamiast być wymierzona natychmiastowo, jak przez uderzenie pioruna lub inny błyskawiczny sposób, będzie wykonywana stopniowo, przez kontakt z niekorzystnymi warunkami klimatycznymi, z cierniami, chwastami, chorobami, nieurodzajną ziemią, sztormami, powodzią,

trzęsieniami ziemi, itp. na nieprzygotowanej ziemi – której przygotowanie wymagało kolejnych 7 000 lat, w celu pełnego przystosowania jej do zamieszkania przez doskonałe i posłuszne dzieci Boga na poziomie ludzkim. Dlatego Adam i Ewa wyszli z Edenu jako skazańcy, z wyrokiem śmierci, skazani przez najbardziej sprawiedliwego ze wszystkich sędziów, ich Stwórcę i Przyjaciela. Skazani uważali to za miłosierdzie, że pozwolono im umierać stopniowo, zamiast nagle, natomiast dla Stworzyciela i Sędziego było to celowe, ze względu na Jego plan na przyszłość dla nich, w którym takie doświadczenie z niedoskonałymi warunkami będzie mieć wielką wartość – plan rozwoju ludzkości, jej zdyscyplinowania oraz ostatecznego odkupienia i przywrócenia do pierwotnego stanu.

Bóg przewidział, że kara śmierci nałożona w ten sposób przez doświadczenie dostarczy ludzkości takiej lekcji o niezmiernej grzeszności grzechu i jego zgubnych skutkach, która nigdy nie będzie musiała być powtórzona – zatem będzie to lekcja, jaka przyniesie korzyść wszystkim, którzy się jej nauczą na całą wieczność, szczególnie, kiedy Chrystusowe tysiącletnie panowanie sprawiedliwości ukaże jako kontrast owoce sprawiedliwości. Bóg zaplanował również, że wykorzystywanie zdolności umysłowych przez człowieka w borykaniu się z przeszkodami i niedoskonałością jego otoczenia, spowoduje u niego rozwój metod ulżenia w nich, jak również angażowanie jego zdolności moralnych w walce z własnymi słabościami, wzywającymi do okazania współczucia, co okaże się korzystne w przygotowaniu go do przyszłych błogosławieństw.

WIECZNE MĘKI – NIESPRAWIEDLIWE, NIEMIŁOSIERNE

Gdyby wyrok Boga (w dodatku do utraty edeńskich wygod i doświadczenia z grzechem i śmiercią) skazywał Jego stworzenia na wieczną mękę i cierpienie, jak niektórzy nadal wierzą i uczą, kto mógłby obronić taki wyrok lub nazwać Sędziego sprawiedliwym, miłującym czy w jakimś sensie dobrym? Z pewnością nikt z rozsądnym umysłem! Lecz kiedy patrzy się na to, tak jak uczy Pismo Święte, że śmierć (zagłada – Rzym. 6: 23; Izaj. 43: 17 – a nie życie w mękach) była ogłoszoną i wymierzoną karą, wszystko jest logiczne. Bóg ma prawo wymagać doskonałego posłuszeństwa od Swych doskonałych stworzeń, kiedy umieścił ich w doskonałych warunkach, jak w przypadku Adama. A rozporządzenie, że nikt

nie będzie żyć wiecznie oprócz tych, którzy osiągną doskonałość, jest zarówno mądrym jak i sprawiedliwym zabezpieczeniem dla wiecznego dobra wszystkich.

Jest głębia znaczenia w słowach Stworzyciela, kiedy wysłał Swe rzetelnie wypróbowane i sprawiedliwie potępione stworzenia do pracy wśród cierni i ostów, do bólu, smutku, i chorób; i aby byli poddani wypadkom i klęskom niedokończonego dzieła natury. On powiedział, „przeklęta będzie ziemia dla ciebie” (1 Moj. 3: 17-19), to znaczy, ziemia w ogólności, w jej obecnym niedoskonałym stanie dla twojej korzyści i doświadczenia, choć obecnie możesz tego tak nie oceniać. Adam pragnął zachować ciągły dostęp do owoców ogrodu, w celu uniknięcia ciężkiej pracy i umożliwienia pełnego podtrzymania sił żywotnych i wiecznego życia, lecz przez miłujący wzgląd na ostateczne dobro człowieka, jak również na sprawiedliwość oraz z uszanowania dla Jego własnego wyroku śmierci, Bóg zabezpieczył i strzegł drogi powrotu do Edenu, aby wyrok śmierci mógł zostać wykonany i aby grzesznicy nie żyli wiecznie, tym samym utrwalając grzech (1 Moj. 3: 22-24).

KORZYŚCI WYPŁYWAJĄCE Z PRZEKLEŃSTWA

Dzieci potępionej pary odziedziczyły skutki ich upadku w grzech, czyli niedoskonałość, słabości, a także kary za nie; bo „któż może wyprowadzić czystego z nieczystego?” Zatem cała ludzkość nie tylko uczy się, czym jest grzech i zło oraz ich niepożądane skutki, lecz swą pracą i umiejętnościami przyczynia się do przygotowywania ziemi i doprowadzania jej do pełnej doskonałości dla niej zaplanowanej, a zilustrowanej w warunkach Edenu – aby była gotowa na dalszy cel Boga.

Tak więc możemy dostrzec, że praca i trud były przeznaczone dla dobra człowieka. One zajmują go na tyle, aby nie mógł planować i dokonywać złych rzeczy w takim stopniu, w jakim czyniłby to bez nich. I kiedy ziemia staje się bardziej urodzajna, zbliżając się do doskonałości, vitalność człowieka spada, tak że obecnie, gdy jest więcej wolnego czasu, by knuć, planować i wykorzystywać wiedzę w złym kierunku, długość życia na dokonanie tego jest krótsza. Cóż za miłosierdzie jest ukryte w krótkości życia w obecnych okolicznościach! Gdyby niektórzy ze „sprytnych biznesmenów”, którzy zgromadzili olbrzymie bogactwo i przejęli wielką władzę w ciągu kilku krótkich

Większość tsunami powstaje wzdłuż „Pierścienia Ognia”, strefy wulkanów i aktywności sejsmicznej o długości 24 000 mil, która otacza Ocean Spokojny. Od 1819 roku, tsunami około 40 razy uderzyło w Wyspy Hawajskie.

Inne naturalne nieszczęścia kilku dziesięcioleci

**1931: Powódź w Chinach pochłonęła
3 700 000 ofiar**

**1970: Cyklon w Bangladeszu zabił 300 000
ludzi**

**1976: Trzęsienie ziemi w Chinach pogrzebało
255 000 ludzi**

**1990: Trzęsienie ziemi w Iranie zabiło
50 000 ludzi**

lat, żyli 930 lat jak Adam (1 Moj. 5: 5), to czego moglibyśmy się spodziewać, jak nie absolutnego monopolu w ręku nielicznych, a reszta ludzkości byłaby ich niewolnikami i ofiarami ich oszustwa?

Następnie zauważamy, że Boskie działanie narażenia Jego stworzeń na śmierć, ból i różne klęski, przede wszystkim, jest związane jedynie z obecnym życiem na ziemi i żadnym innym; Bóg nie udzielił najmniejszej wskazówki co do tego, że będzie jakaś kontynuacja życia w innym miejscu. Przeciwnie, słowa kary brzmiały: „boś proch, i w proch się obrócisz”; „umierając umrzesz” (1 Moj. 3: 19; 2: 17). Rzeczywiście, Bóg dał obietnicę, że w jakiś sposób, po pewnym czasie, syn niewiasty dokona wyzwolenia (1 Moj. 3: 15). Lecz wówczas była ona ogólnikowa i nieokreślona, i stanowiła jedynie promyk nadziei, by okazać im, że chociaż Bóg postąpił z nimi surowo i zgodnie ze Swym prawem oraz sprawiedliwością, On współczuł im i ostatecznie, bez gwałcenia sprawiedliwości czy ignorowania Swego sprawiedliwego wyroku śmierci, udzieli im pomocy.

BÓG SPRAWIEDLIWY I USPRAWIEDLIWIĄJĄCY GRZESZNIKÓW

Apostoł Paweł mówi nam, że Bóg obrał metodę uwolnienia człowieka spod pierwotnego wyroku śmierci, który spadł na wszystkich z powo-

du upadku Adama, metodę, która objawi sprawiedliwość Jego wyroku i niezmiennosc Jego postanowień, a ponadto pozwoli tym, którzy cierpią z powodu grzechu, aby mądrze wykorzystali swe doświadczenie i powrócili do harmonii ze Stwórcą oraz posłuszeństwa wobec Jego sprawiedliwych oraz mądrych praw i przepisów. Ten Boski Plan, przez który Bóg mógł pozostać sprawiedliwy i niezmienny w Swej postawie wobec grzechu i grzeszników, a jednak uwolnić ich od kary za grzech (śmierci i niełaski) jest oznajmiony przez Świętego Pawła w Rzym. 3: 24-26. Krótko mówiąc, ten plan przewidywał, że inny doskonały człowiek, który przez posłuszeństwo Boskiemu prawu dowiedzie Swej godności wiecznego życia, może, przez dobrowolną ofiarę ze Swego życia, którego tym sposobem okazał się godny, odkupić utracone życie Adama i jego potomstwa, które straciło życie przez niego, ponieważ jest napisane, „w Adamie wszyscy umierają” i „przez jednego upadek na wszystkich ludzi przyszła wina ku potępieniu” (1 Kor. 15: 22; Rzym. 5: 12,18).

Ponieważ w ten sposób potępienie śmierci spadło na wszystkich ludzi i ponieważ inny człowiek, nowo stworzony i niedoświadczony tak jak Adam, choć umieszczony w podobnych korzystnych warunkach, byłby tak samo podatny na upadek, Bóg obmyślił wspaniały plan przeniesienia Swego jednorodzonego Syna z duchowej do ludzkiej natury, tym samym zapewniając człowieka nadającego się na ofiarę – „człowieka, Chrystusa Jezusa, który dał samego siebie na okup za wszystkich.” „Chociaż był bogaty [choć posiadał niebiańską chwałę u Boga, honor oraz bogactwa mądrości i mocy, zarówno ponad aniołów jak i ludzi], jednak dla was stał się ubogi [poniżając Siebie do niższej natury, natury ludzkiej, stając się posłusznym aż do śmierci], abyście przez jego ubóstwo stali się bogaci” (1 Tym. 2: 5,6; 2 Kor. 8: 9, KJV). Zatem ten pierwszy stworzony, „pierwotny wszystkich rzeczy stworzonych” (Kol. 1:15) „początek stworzenia Bożego” (Obj. 3: 14), ten, który znał Boski charakter dłużej, pełniej i bardziej gruntownie, niż każda inna istota – który rzeczywiście został uhonorowany jako główny, inteligentny i aktywny Przedstawiciel Jehowy w stwarzaniu aniołów jak również ludzi, ten, przez którego wszystko zostało stworzone i bez którego nic nie było uczynione (Jana 1: 3; Kol.1: 16, 17) – tej wielkiej istocie, Premierowi Jehowy, następnemu po Nim w godności, zostało powierzone wielkie dzieło odkupienia i przywrócenia ludzkości do jej pierwotnego stanu.

JEZUS UMARŁ W CELU UWOLNIENIA CZŁOWIEKA

Odkupienie ludzkości kosztowało Jezusa ofiarę ze Swego własnego życia, jako cenę okupu, z całym cierpieniem i samozaparciem, jakie się z tym wiązało. Przywrócenie ludzkości (tych, którzy okażą się godni – ktokolwiek zechce) będzie wymagać okazania Boskiej mocy w celu otworzenia więzienia śmierci, przełamania spowodowanych grzechem ograniczeń, takich jak uprzedzenie i przesady oraz udzielenia wszystkim odkupionym najpełniejszej sposobności okazania czy wolą dobro, czy zło, sprawiedliwość czy grzech, prawdę czy błąd – zniszczenia wszystkich miłujących i czyniących niesprawiedliwość (Ps. 145: 20) oraz rozwoju i udoskonalenia wszystkich, którzy wybiorą i umiłują życie pod jednym warunkiem – sprawiedliwości (Ps. 37: 34-40).

Aby poznać Ojcowski plan i mieć przywilej współpracy w jego realizacji, należało go zrozumieć i radośnie zaangażować się w niego. Nasz Pan Jezus ochocho pozbył się chwały wyższej natury, którą miał u Ojca jeszcze przed stworzeniem wszechświata (Jana 17: 5; 2 Kor. 8: 9). On został „uczyniony ciałem” (Jana 1: 14; Żyd. 2: 9,10,14-18), stał się człowiekiem i gdy miał 30 lat, rozpoczął wielkie dzieło ofiary, ofiary z samego Siebie, w celu zniesienia grzechu pierwszego człowieka, aby przywrócić do życia Adama i jego rodzaj, umierając na ich korzyść, jako ich Odkupiciel. Płacąc Sprawiedliwości cenę za ich uwolnienie od Boskiego potępienia, Jezus zapewnił słuszne prawo unieważnienia wyroku potępienia ludzkości na śmierć, a stąd prawo do jej wzbudzenia i powrotu do życia oraz do wszystkiego, co zostało utracone przez grzech (Jana 5: 21). On pragnie przywrócić wszystkich, którzy okażą się godni, a wykazanie kto jest godny wiecznego życia będzie celem tysiącletniego Dnia Sądu (1 Tym. 2: 4; 4:10; 1 Jana 2: 2; 2 Piotra 3: 9). Ten fakt, że misją naszego Pana na ziemi w pierwszym adwencie była śmierć za ludzkość, aby On mógł znieść skutki przestępstwa Adama i zapewnić prawo do wzbudzenia i przywrócenia jej do życia, jest wyraźnie stwierdzony przez Apostoła (Rzym. 5: 6-12,16-19, 21; 1 Kor. 15: 21-24).

„ZNAJOMOŚCIĄ SWOJĄ”

Chociaż był kuszony pod każdym względem, podobnie jak my (Jego „bracia”), Pan ignorował Swą własną wolę (Łuk. 22:42; Jana 4:34; 5:30) oraz wszystkie sugestie ze strony innych, sprzeciwiające się Boskiemu planowi (Mat. 16:23; Łuk. 4:4,

8,12) i bezgranicznie był posłuszny Bogu. W tym tkwi tajemnica Jego powodzenia. Pokusy nie zwyciężyły Go, jak uczyniły to nawet z doskonałym Adamem, ponieważ Pan był zupełnie oddany Boskiej woli i planowi, a ta pełnia poświęcenia i ufności była wynikiem Jego dogłębnej wiedzy o Ojcu i bezgranicznego zaufania w Jego mądrość, miłość i moc. On miał wiedzę o Swej poprzedniej egzystencji jako duchowa istota u Ojca (Jana 17: 5; 3: 12,13; 6: 62). Zatem, powodzenie naszego Pana było wynikiem właściwego wykorzystania Jego wiedzy o Ojcu, jak jest napisane, „Znajomością swoją wielu usprawiedliwi sprawiedliwy sługa mój; bo nieprawości ich On sam poniesie” (Izaj. 53: 11). W niedwuznaczny sposób są tutaj podane dwie myśli: (1) że nawet doskonały człowiek Adam upadł na próbie, z powodu braku pełnej oceny Boskiej wielkości, dobroci i Jego zasobów; oraz (2) że wiedza jest bezwartościowa (jak w przypadku szatana), jeśli nie towarzyszy jej szczerą miłość i oddanie się czynieniu Boskiej woli. Dalszą lekcją dla „braci” Chrystusa jest, że zarówno wiedza jak i poświęcenie ma zasadnicze znaczenie w ich postępowaniu śladami Mistrza.

Jezus i jego misja w rzeczywistości nie była poznana – i nawet Jego najbardziej gorliwi naśladowcy i wielbiciel na początku przypuszczali, że Jego misją było jedynie uzdrowienie niektórych chorych Żydów, podniesienie ich narodu, aby panował nad umierającym światem i uczył go zasad moralności. Początkowo oni nie dostrzegali, że Jego misją było położenie fundamentu pod ogólnoswiatowe mocarstwo, które obejmie nie tylko żywych, lecz także umarłych z rodzaju Adama i które zapewni wieczny pokój i radość dla wszystkich godnych, przez trwałą eliminację grzechu i wszystkich, którzy go miłują, po pełnym zrozumieniu charakteru grzechu w kontraście ze sprawiedliwością. Nawet Jego przyjaciele i uczniowie słabo uświadamiali sobie ogromny zasięg Jego dzieła, choć On ustawicznie powtarzał im i niósł tego świadectwo, mówiąc: „Syn człowieczy... przyszedł... aby dał duszę swą na okup za wielu”; „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że idzie godzina [Manuskrypt Synajski pomija słowa „i teraz jest”], gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą [wezmą pod rozwagę], żyć będą.” „Pan... posłał mnie... abym ogłosił wyzwolenie niewolnikom [śmierci] i przywrócił wzrok ślepych [umysłowo, moralnie i fizycznie], abym wypuścił na wolność tych, którzy są zgębnieni [zranieni przez upadek Adama – naj-

Jezus zapewnił słuszne prawo unieważnienia wyroku potępienia ludzkości na śmierć, a stąd prawo do jej wzbudzenia i powrotu do życia oraz do wszystkiego, co zostało utracone przez grzech.

większe nieszczęście, jakie kiedykolwiek się zdarzyło!” (Mat. 20: 28; Jana 5: 25; Łuk. 4: 18, KJV).

Ofiara ze wszystkiego co miał i czym był Odkupiciel, jako cena okupu za Adama, była przedstawiona w czasie, gdy miał 30 lat – w czasie Jego chrztu. Tam ofiara była przyjęta przez Boga Jehowę, co zostało zaznaczone przez namaszczenie Go duchem świętym. Od tego czasu nasz Pan spędzi 3½ roku Swej służby na zużywaniu poświęconego życia, już ofiarowanego, i ukończył tę ofiarę na Kalwarii. Tam cena naszej wolności została w pełni złożona, kiedy nasz Pan zawołał, „Wykonało się!” Ta ofiara jest odpowiednia do przyjęcia przez łaskę Bożą, jako równowaga i okrycie dla wszystkich słabości i grzechów pierwszego człowieka i jego potomków, wynikających bezpośrednio lub pośrednio z pierwszego nieposłuszeństwa i upadku. I wszystkim, co od tamtej chwili jest potrzebne do pełnego powrotu do Boskiej łaski i społeczności oraz do dziedzictwa w Raju (ogrodzie) Bożym, który wielki Odkupiciel obiecał we właściwym czasie ustanowić na całej ziemi, tak jak na początku był w ogrodzie Eden, jest uznanie grzechu, pełna pokuta i odwrócenie się od grzechu do sprawiedliwości. Chrystus wprowadzi sprawiedliwość na ziemi przez Królestwo Boże, które obiecał ustanowić i do którego nas zaprosił, abyśmy czekali i mieli na nie nadzieję (Abak. 2: 3), i o które nauczył nas modlić się, „Przyjdź Królestwo Twoje; bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi.”

„WY WSZYSCY RÓWNIEŻ ZGINIECIE”

W jakiegokolwiek formie przychodzi, śmierć znaczy utratę, ustanie egzystencji, ponieważ śmierć jest „zaprzestaniem życia.” Cała ludzkość, z powodu przestępstwa Adama, dostała się pod potępienie na utratę życia, na śmierć, „aż się staną, jakoby ich nie było” (Abd. 16). Jest zapewniony tylko jeden sposób ucieczki od tego potępienia (Dz. Ap. 4: 10-12). W wyniku okupowego dzieła Chrystusa wszyscy mogą uciec od zginie-

nia, przez przyjęcie warunków życia, „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jana 3: 16). Podczas tysiącletniego panowania Chrystusa, ci, których zabił Piłat, ci, na których upadła wieża w Syloe, ci, którzy zginęli w trzęsieniach ziemi, sztormach, powodziach, nieszczęściach w kopalniach, pożarach, eksplozjach, katastrofach morskich, w działaniach wojennych, morderstwach, wypadkach, itp. oraz wszyscy inni z ludzkości („wy wszyscy również zginiecie”) mający udział w karze śmierci ciążyącej obecnie nad wszystkimi, będą wyprowadzeni z grobu, doprowadzeni do wiedzy o Chrystusie, o Jego okupowym dziele i ich przywileju pokuty i pełnego powrotu do Boskiej łaski – życia, itp. Tak więc dostrzegamy, że utrata życia była Adamową karą śmierci, lecz ona zostanie unieważniona przez Chrystusa „okup za wszystkich” (1 Tym. 2: 6). Dłużej nie powinna być ona uważana za stan utraty życia, lecz jako „sen” (Jana 11: 11-14; Mat. 9: 24; 1 Tes. 4: 14; 5:10), z którego Odkupiciel obudzi wszystkich, aby udzielić każdemu, kto nie miał jej wcześniej, z powodu ogarnięcia śmiercią Adamową, pełnej indywidualnej sposobności ucieczki od śmierci i życia wieczne.

Wszyscy, którzy zaniechają pokuty i nie uchwycą się łaskawego Dawcy życia, zginą. Oni nie zdołają osiągnąć pełnej restytucji, jaka będzie umożliwiona; oni nigdy nie ujrzą (doskonałego) życia (pełnej restytucji), ponieważ gniew, czyli potępienie Boga, będzie nad nimi, potępiając ich na śmierć jako niegodnych życia (Jana 3: 36). Ponieważ będzie to ich drugie, indywidualne, potępienie, zatem karą będzie druga śmierć, której nie doświadczy ogół ludzkości, lecz tylko takie jednostki, które odrzucą Boską łaskę pojednania i życia (Obj. 21: 8; Dz.Ap. 3: 22,23; Ps. 145: 20).

Pod tym błogosławionym i mądrym rządem Chrystusa jako Króla narodów (nie w sposób widzialny w ciele, ponieważ Jezus nie jest już w ciele, lecz został wielce wywyższony po tym, gdy zakończył Swe ludzkie życie, oddając je jako cenę okupu), wszystkie zło, zdeprawowane skłonności, odziedziczone z powodu upadku i przez 6 000 lat degradacji, zostaną powstrzymane, zahamowane, przez nadludzką mądrość, miłość i moc. Wszyscy zostaną doprowadzeni do wyraźnej znajomości Prawdy w każdym jej aspekcie (1 Tym. 2: 4; Izaj. 11: 9) i zostaną rzetelnie oraz dokładnie wypróbowani. Ci, którzy umiłu-

ją sprawiedliwość, zostaną udoskonaleni i otrzymają panowanie nad doskonałą ziemią, natomiast miłujący niesprawiedliwość, przy tym wyraźnym świetle znajomości i doświadczenia, zostaną zupełnie zniszczeni w drugiej śmierci, jako zwolennicy szatana. Pierwsza śmierć jest zniszczeniem, któremu wszyscy zostali poddani przez grzech Adama, lecz z którego wszyscy będą przywróceniu do życia przez ofiarę Jezusa. Druga śmierć jest zniszczeniem, które ogarnie tych, którzy choć odkupieni przez Chrystusa z pierwszej śmierci, przez własne samowolne i grzeszne postępowanie, zasłużą sobie na śmierć i ponownie ją otrzymają (Ezech. 18: 4,20; Jer. 31: 29,30). Ta druga śmierć oznacza ich całkowite zniszczenie, a nie męki, bez nadziei na następne odkupienie czy zmartwychwstanie, ponieważ Chrystus więcej nie umiera. Nie ma też żadnego rozsądnego powodu do przyznania im dalszej próby, ponieważ próba udzielona podczas Wieku Tysiąclecia pod panowaniem Chrystusa jako Sędziego, będzie dokładną, sprawiedliwą, osobistą i ostateczną próbą (Dz. Ap. 17: 31; 1 Kor. 15: 25; Mat. 25: 31-46; Obj. 20: 11-15).

JAK PATRZEĆ NA KLĘSKI

Tak jak Jezus wykorzystał klęski Swego czasu do zilustrowania sprawiedliwej kary wobec wszystkich, którzy nie unikają grzechu i nie polegają na Odkupicielu i Życiodawcy, tak my je wykorzystujemy. Oświadczamy, że zniszczenie, utrata życia, jest sprawiedliwą karą za grzech, o której uczy Biblia. Uważając za niebiblijną, potępiamy teorię wiecznych mąk, jako jedno z bluźnierczych oszczerstw szatana przeciw Boskiemu charakterowi, w które wciąż wierzą niektóre dzieci Boże. A my głosimy, że jedynie przez pokutę, reformę i wiarę w Odkupiciela, dar Boży, życie wieczne, przez Jezusa Chrystusa naszego Pana, może być otrzymane. Ktokolwiek słyszy ofertę życia, jest wobec niej odpowiedzialny w takim stopniu, w jakim ją rozumie i zgodnie z Boską obietnicą i planem, cała ludzkość czy to w Wieku Ewangelii, czy też podczas zbliżającego się Wieku Tysiąclecia, zostanie doprowadzona do pełnej, wyraźnej oceny tych warunków i sposobności razem z najpełniejszymi sposobnościami do pokuty i życia (Jana 1: 9; Jer. 31: 31-34).

Klęski generalnie powinny być uważane jako wypadki, przypisywane ludzkiej niedoskonałości i brakowi doświadczenia, czy zaburzeniom związanym z przygotowaniem ziemi do jej bardziej spokojnych i doskonałych warunków pod-

czas Sabatu, czyli siódmego tysiącletniego okresu (Tysiąclecia) i do stanu jej absolutnej wiecznej doskonałości po Tysiącleciu. Po Tysiącleciu, pod kierunkiem Chrystusa, na udoskonalonej ziemi zostaną dokonane ostatnie szlify i będzie w pełni gotowa, aby odkupiona ludzkość mogła z niej korzystać, cieszyć się nią i zarządzać. Człowiek jest narażony na te klęski oraz wypadki i nie jest przed nimi chroniony przez Wszechmogącego Stworzyciela, ponieważ: (1) człowiek jest grzesznikiem potępionym na śmierć i nie ma być przed nią oszczędzony, lecz dozwolono, by przez nią przeszedł; i (2) przez obecne doświadczenie z kłopotami, smutkiem i bólem, które są jedynie czynnikami prowadzącymi do śmierci, ludzkość uczy się lekcji i gromadzi doświadczenie z grzechem i wynikającym z niego smutkiem, bólem i śmiercią, które okaże się wartościowe w Wieku Tysiąclecia, kiedy od każdego będzie wymagany wybór pomiędzy dobrem a złem. Na temat zła ludzkość uczy się obecnie; dobro i wynikające z niego błogosławieństwa i nagrody, choć obecnie słabo dostrzegane, wówczas będą w pełni objawione.

DLACZEGO BŁOGOSŁAWIENIE ŚWIATA JEST ODKŁADANE

Niektórzy mogą zapytać, jeśli taki jest Boski plan odkupienia świata przez śmierć Jego Syna i usprawiedliwienie oraz przywrócenie wszystkich, którzy wierzą w Niego i przyjmują Go oraz są posłuszni i miłują sprawiedliwość, to dlaczego tysiącletnie panowanie Chrystusa z jego korzystnymi warunkami i potężnymi ograniczeniami, nie zostało wprowadzone od razu, gdy tylko Chrystus złożył cenę okupu na Kalwarii? Dlaczego On zmusza tych, którzy pójdą za sprawiedliwością, by „żeglowali przez krwawe morza” i cierpieli dla sprawiedliwości? Czy inaczej, dlaczego nie odroczył złożenia okupu aż do końca 6 000 lat zła i inauguracji tysiącletniego panowania? Lub przynajmniej, jeśli obecny porządek wydarzeń jest najlepszy w Boskiej mądrości, dlaczego Bóg w szczególny sposób nie chroni od klęsk, wypadków, smutku, bólu, śmierci, itp., tych, którzy zupełnie przyjęli Chrystusa jako ich Zbawiciela, ofiarowali się i zużywają swoje ludzkie wszystko w służbie dla Niego?

Bóg odłożył obiecane błogosławieństwa dla świata (Gal. 3: 8,16,29; Dz. Ap. 3: 19-21; Izaj. 35), aby najpierw wybrać Oblubienicę dla Swojego Syna (Dz. Ap. 15: 14-18; Rzym. 8: 22,19; Obj. 21: 9,10,2; 19: 6-9). Jednostki poświęcone Bogu, Ko-

Pod tym błogosławionym i mądrym rządem Chrystusa jako Króla narodów... wszystkie złe, zdeprawowane skłonności, odziedziczone z powodu upadku i w ciągu 6 000 lat degradacji, zostaną powstrzymane, zahamowane, przez nadludzką mądrość, miłość i moc.

ściół Wieku Ewangelii, są „ludem szczególnym”, różniącym się od reszty rodzaju, i postępowanie Boga z nimi jest również szczególne i odmienne. Klęski, wielkie i małe, wciąż dotyczą zarówno sług, jak i ludzi światowych, i na pozór dzieje się to wszystko przez przypadek. Lecz tutaj Bóg próbuje naszą wiarę – zamierzając albo nas zawrócić, jeżeli okazuje się, że nie mamy dość wiary, pozwalającej na dalszy rozwój, albo nas rozwinąć, wzmocnić, powiększyć naszą wiarę, jeżeli ją mamy i będziemy ją ćwiczyć pod Jego kierownictwem.

DLACZEGO CHRZEŚCIJANIE CIERPIĄ

Pan zapewnia swoje prawdziwie poświęcone dzieci, że „wszystkie rzeczy dopomagają ku dobru” im (Rzym. 8: 28). Bóg zapewnia ich, że odkąd weszli w nowe pokrewieństwo z Nim, wszystkie ich sprawy są Jego sprawami i troską. W ten sposób mogą sobie uświadomić, że jakkolwiek świat w obecnych niedoskonałych warunkach pod przekleństwem może być areną przypadkowych wydarzeń, to „maluczcy” Boga są pod Jego specjalną opieką. Nawet włos na ich głowach nie dozna uszczerbku bez jego wiedzy i przyzwolenia (Łuk. 12: 7; Jana 10: 28,29). Jakże to jest cudowne! I jak rozumne, jeśli przypomnimy sobie to zapewnienie: „Jako ma litość ojciec nad dziećmi, tak ma litość Pan [miłość pełną współczucia] nad tymi, którzy się go boją [mają dla Niego cześć]” (Ps. 103: 13).

Istnieją dwa powody, dla których lud Boży nie jest uwolniony od dolegliwości życiowych powszechnych w świecie:

Takie uwolnienie przyciągnęłoby do Kościoła wszystkie rodzaje charakterów z pobudek samolubnych. Podczas gdy Bóg zaplanował zaferowanie Swoich błogosławieństw w sposób ogólnie dostępny dla wszystkich we właściwym czasie, On działa w zgodzie ze Swoim planem, w którym przeznaczył Wiek Ewangelii na wy-

branie specjalnej klasy, dla specjalnego celu – stania się Boskimi przedstawicielami jako współdziedzice z ich Panem i Zbawcą w błogosławieniu i oświecaniu całego świata w przyszłym Wieku. Dlatego, w przeciwieństwie do tego powszechnego zrozumienia, Bóg jest ostrożny zarówno w wykluczaniu niektórych ze Swojego Kościoła, jak i pociąganiu innych. On nie okazuje uprzywilejowania ze względu na kolor skóry, płci, wykształcenia lub narodowości, ale w harmonii z wiarą, posłuszeństwem i podobieństwem Chrystusowym w sercu oraz woli. „Albowiem, które on przejrzał, te też przeznaczył [wszystkich przyjętych za członków chwalebego Kościoła, Królewskiego Kapłaństwa], aby byli przypodobali obrazowi [podobieństwo charakteru] Syna jego” (Rzym. 8: 29).

To jest część niezbędnego szkolenia dzieci Bożych, które nauczy ich bezgranicznej ufności do Niego – nie tylko w sprawach, które są jasne i w pełni zrozumiałe, ale we wszystkich. Ci, którzy nie mogą się nauczyć tego jako jednej z lekcji przewidzianych dla nich (i to jednej z najważniejszych lekcji spośród wszystkich), nie mogą zdać egzaminu, ale będą uznani za niezdolnych do panowania z Panem czy to w niebiańskiej, czy też ziemskiej sferze Jego Królestwa. To prawda, że wiara nie jest jedynym warunkiem, aby mieć udział w Królestwie, ale jest najważniejsza ze wszystkich, ponieważ bez niej nie jesteśmy w stanie tak dobrze rozwijać innych składników charakteru. Bez wiary, inne składniki nie będą przyjęte przez Boga, nawet jeżeli są doskonale rozwinięte, ponieważ „bez wiary nie można podobać się Bogu” (Żyd. 11: 6).

Jedynie na podstawie nauk Słowa Bożego możemy patrzeć na sprawy z tego punktu widzenia, i tylko wówczas, gdy w taki sposób je rozpatrujemy, to próby, trudności, konsternacje, prześladowania, itd., które przychodzą na lud Boży, mogą być docenione, tak żeby mogli „radować się w doległościach” i „za wszystko dziękować”. Oni radują się przez wiarę, właśnie obecnie widzą i kroczą wiarą. Tylko tacy mogą zdawać sobie sprawę z tego, że obecne próby są zaplanowane przez ich Ojca i zamierzone w celu wykonania właściwego ćwiczenia, a tym samym do otrzymania wiecznej chwały, znacznie przewyższającej swoją wagą to wszystko – ponieważ oni nie widzą rzeczy takimi, jakimi są, docześnie, ale patrzą oczami wiary na rzeczy obiecane – niewidzialne i wieczne (2 Kor. 4: 18).

„CZAS UCISKU”

Niektórzy mogą zapytać: Dlaczego obecne pokolenie przechodzi takie okropne katastrofy, np. Wojnę Światową, która wybuchła w 1914 r. i która w swoich dwóch fazach jest uznawana w historii za najbardziej rozprzestrzenioną, zubożającą i niszczącą, z milionami zamordowanych w okrutny sposób, z większością państw doprowadzonych do bankructwa, a innymi szybko zmierzającymi do tego stanu wskutek ciężarów podatkowych i wielkich wysiłków w kierunku przygotowań do dalszych działań wojennych?

Wiele znaków i czasów proroczych wskazuje, że od października 1914 żyjemy w wielkim „czasie uciśnienia, jakiego nie było, jako narody począły być” (Dan. 12: 1), a Jezus dodaje: „ani potem będzie” (Mat. 24: 21). Wówczas, „w czasie końca”, wielu będzie biegać tam i z powrotem i rozmnoży się umiejętność (Dan. 12: 4). Cieszymy się, że nigdy więcej nie będzie potrzebny inny światowy ucisk podobny do tego, „dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego” (Rzym. 2: 5), „ostatnie dni” opisane u Jakuba 5:1-5, a także „ostateczne dni” z 2 Tym. 3: 1-5.

Przez grzech i samolubstwo człowiek sprowadził na siebie wiele kłopotów. Susze, głody, zarazy, zamęt w warunkach pogodowych, itp., przepowiedziane na „dzień jego [Pana] przygotowania [na nadchodzące tysiącletnie panowanie pokoju]” (Nahuma 2: 3), w przeważającym stopniu są spowodowane przez samolubstwo człowieka, niszczące lasy i glebę, przez samolubny komercjalizm, przez osłabienie naturalnej żywności, przez przygotowania do wojny, przez zakłócenie warunków atmosferycznych w wyniku eksplozji atomowych, itp. W celu osiągnięcia Swoich planów, Bóg działa naturalnymi sposobami i używa gniewu człowieka do wysławiania Jego, a resztę gniewu powściąga (Ps. 76: 8-11).

Wszyscy zdają sobie sprawę, że w znacznym stopniu odpowiedzialne jest za to chrześcijaństwo, lecz to, dlaczego obecne pokolenie powinno być wezwane do ponoszenia większych cierpień niż inne, stanowi problem, którego niektórzy nie mogą w pełni zrozumieć. Zasadność czasu ucisku nad narodami w naszej dobie powinna być zrozumiała, gdy uznamy fakt, że obecnie znajdujemy się w okresie, który jest kulminacją wieków doświadczeń, który powinien być, i jest, pod pewnymi względami niezwykle korzystny dla świata, szczególnie tej części świata, która została zaszczycona, bezpośrednio i pośrednio,

światłem Boskiej Prawdy – chrześcijaństwie – którego odpowiedzialność za sposób wykorzystania tej przewagi jest wskutek tego bardzo duża. Bóg czyni ludzi odpowiedzialnymi nie tylko za to, co wiedzą, ale też za to, co mogliby wiedzieć, gdyby zwrócili swoje serca ku nauce – ku lekcjom, których przeznaczeniem jest nauczenie czegoś. Jeśli ludzie uchylają się przed lekcjami doświadczeń lub świadomie zaniedbują czy też odtrącają ich nakazy, wówczas muszą ponosić konsekwencje, które na nich spadną.

Przed tak zwanym chrześcijaństwem leży otworem historia minionego okresu, ale także objawienie pochodzące z natchnienia Bożego. Cóż za lekcje one zawierają! Lekcje doświadczeń, mądrości, wiedzy, łaski i przestrogi. Rozważając doświadczenia poprzednich pokoleń, co się tyczy różnych gałęzi ludzkiego przemysłu, ekonomii politycznej itp., to świat poczynił godny najwyższego uznania postęp w sprawach materialnych. Wiele udogodnień i wygod naszej obecnej cywilizacji przyszło do nas dzięki zastosowaniu lekcji wyniesionych z doświadczeń poprzednich pokoleń. Osiągnięcia w systemach przekazywania informacji spowodowały, że te lekcje znalazły się w zasięgu każdej osoby. Obecne pokolenie w tym jednym punkcie ma wielką przewagę w każdej dziedzinie: cała nagromadzona mądrość i doświadczenie przeszłości są dodane do jego własnej mądrości i doświadczeń. Ale te wielkie moralne lekcje, które człowiek powinien wynieść

dzięki studiowaniu i nauczaniu, są generalnie lekceważone, nawet gdy są zdecydowanie narzucone uwadze publicznej.

Historia pełna jest takich lekcji dla wnikliwych umysłów, skłonnych do sprawiedliwości; współczesny człowiek ma takich lekcji o wiele więcej niż poprzednie pokolenia, więc to pokolenie musi cierpieć wskutek swojego lekceważenia (Izaj. 63: 3-6; Nah. 1: 2; Rzym. 1: 18; Ef. 5: 6; Jak. 5: 1-8). „Żywioły rozpalone ogniem” topnieją, „a ziemia i rzeczy, które na niej są” palą się, żeby utorować drogę nadchodzącemu panowaniu pokoju (2 Piotra 3: 10-13). Pan zebrał narody i zgromadził królestwa i wylewa na nie Swoje rozgniewanie, a nawet cały Swoj straszliwy gniew, ponieważ „ogniem zaiste gorliwości” Jego jest „pożerana ta wszystka ziemia” i wkrótce „przywróci narodom wargi czyste”, którymi będą „służyli mu jednomyślnie” (Sof. 3: 8,9). Po nawiązaniu do „uciśnienia narodów z rozpaczą”, kiedy „ludzie drętwieć będą przed strachem”, itd., oraz obłoków ucisku, wśród których pojawi się Syn człowieczy, nasz Pan nawołuje: „... spoglądajcież a podnoście głowy wasze, przeto, iż się przybliży odkupienie [wybawienie] wasze.... Gdy ujrzycie, iż się to dzieje, wiedzcie, że blisko jest królestwo Boże” (Łuk. 21: 28,31). Radujemy się, ponieważ widzimy, jak królestwo szatana się kruszy podczas jego obalania, aby utorować drogę dla nadchodzącego panowania Chrystusa na ziemi.

BS '05,6-13

ciekawostki...

Norma McCorvey, „Jane Roe” z Bitwy aborcyjnej *Roe v. Wade*, złożyła petycję w Sądzie Najwyższym o poddanie tej sprawy ponownej ocenie – „Obecnie wiemy znacznie więcej i wystąpiłam do sądu z apelem o przesłuchanie świadków.” Jej protest przeciwko zakazowi aborcji w Teksasie, doprowadził do jej zalegalizowania w 1973 r. Żałując roli, jaką odegrała w tym przypadku, teraz utrzymuje, że nowe dowody pokazałyby, iż taka metoda postępowania może szkodzić kobietom.

Ta politycznie zaskarżona kwestia stanęła przed sądem, kiedy dwie strony przygotowały się na możliwość zaciętej walki o nominację na zastępstwo za Sędziego Głównego Wiliama Rehnquista, chorego sędziego, który przechodzi w tym czasie na emeryturę. Przynajmniej trzech sędziów, włączając Rehnquista, powiedziało *Roe v. Wade*, że podjęto złą decyzję i powinna być ona unieważniona.

Ostatnia poważna decyzja Sądu Najwyższego w sprawie aborcji została podjęta w 2000 r., kiedy sąd stosunkiem głosów 5 do 4 postanowił znieść w Nebrasce zakaz „częściowych narodzin” aborcyjnych, ponieważ nie udało się utrzymać zarzutu dotyczącego ochrony zdrowia matki.

PYTANIA BIBLIJNE



OKREŚLENIE WOLI BOŻEJ

P W jaki sposób możemy ustalić wolę Pana w związku z decyzjami, jakie podejmujemy w życiu?

O Wszyscy podejmujemy wiele decyzji w życiu. Niektóre z nich odnoszą się bezpośrednio do naszego życia duchowego; inne w znacznej mierze będą dotyczyły naszych spraw doczesnych. Niektóre spośród nich będą decyzjami wielkiej wagi, inne – odpowiednio mniejszej.

Jako lud Boży pragniemy w naszym życiu być w harmonii z Jego wolą i kiedy stajemy w obliczu decyzji, konieczne jest ustalenie *Jego* woli. Udajmy się do Pana w modlitwie, prosząc o Jego kierownictwo, i zapewnijmy Go, że jesteśmy chętni przyjąć wszystko, cokolwiek On wskaże za Swoją wolę względem nas, nawet, jeżeli nie jest to zgodne z naszą wolą.

(1) Sięgnijmy po słowo Boże i wyszukajmy takie wersety, które bezpośrednio mówią na ten temat lub jakieś przykłady biblijne (z życia naszego Pana, Apostołów, proroków i innych osób), które miałyby zastosowanie w naszym przypadku;

(2) Jeśli w Jego Słowie nie znajdujemy odpowiedzi, powinniśmy wglądnąć w ducha Pana, w znaczeniu zasad Słowa Bożego – szczególnie zasad mądrości, mocy (siły woli), sprawiedliwości i miłości. (Jeśli oddaliśmy nasze życie Panu w pełnym poświęceniu, On udzieli nam pewnej miary Swojego ducha – 2 Tym. 1: 7).

(3) Jeżeli po zastosowaniu powyższych zaleceń nie dostaniemy odpowiedzi, to wglądnijmy w Pańskie opatrności. Czy nasza sytuacja zmierza w tym, czy w innym kierunku?

Dodatkowe sposoby określania woli Bożej

Jeżeli Słowo Boże, duch i opatrności wskazują w naszym przypadku wolę Bożą, idźmy natychmiast do Niego w modlitwie, dziękując za ukazanie Jego woli względem nas i następnie wypełnijmy ją. Ale jeżeli żaden z powyższych punktów nie ukazuje Jego woli, to może oznaczać, że:

Nie obserwujemy wystarczająco uważnie lub odmawiamy przyjęcia odpowiedzi, objawionej przez Niego. Jeśli wierzymy, że tak właśnie jest, udajmy się powtórnie do Pana w modlitwie, prosząc Go o pomoc, abyśmy byli bardziej czujni i wówczas ponownie zbadajmy jego Słowo, ducha i opatrności. Jeśli ma miejsce

ten drugi przypadek i odmawiamy przyjęcia Jego objawionej woli, to szukajmy Jego pomocy i uznania, zapominając o swojej i w zamian przyjmijmy Jego wolę;

On nie okazał nam jeszcze Swojej woli i potrzeba na to więcej czasu. Jeśli sprawa tak się ma, może powinniśmy prosić Pana, aby udzielił nam łaski, której potrzebujemy w tych okolicznościach, abyśmy byli zdolni poczekać do czasu, kiedy On objawi nam Swoją wolę względem nas. (Oczywiście, czasami oczekiwanie z podjęciem decyzji nie jest możliwe, jak to się dzieje w pewnych nagłych sytuacjach);

Możliwe, że On nie ma żadnych priorytetów w danej sprawie i pozwala nam, abyśmy sami dokonali wyboru. Ale w jaki sposób możemy poznać, że On nie ma żadnych priorytetów. Czy tego również nie objawiłby nam? Moglibyśmy, mówiąc ogólnie, „wyłożyć runo wełny”.

Przypadek Gedeona

Wielu z nas zna historię Gedeona i jego oczekiwanie na zapewnienie Pana, że chce udzielić zwycięstwa Izraelitom w walce z Madianitami. On *próbował* Pana objawiając, że położył runo wełny na ziemi i wraz z nastaniem poranka, chciałby ujrzeć pewne wyniki. Kiedy Pan udzielił oczekiwanej odpowiedzi, Gedeon powtórzył podobne życzenie następnego dnia, ale tym razem poprosił o przeciwne wyniki. Pan odpowiedział na jego drugą prośbę i Gedeon był absolutnie pewny zwycięstwa Izraelitów (Sędziów 6: 37-40).

Chociaż okoliczności, które nam towarzyszą prawdopodobnie bardzo różnią się od towarzyszących Gedeonowi, zasady są podobne. Możemy zwrócić się do Pana mówiąc coś na podobieństwo tego: „Panie, Ty wiesz, co ja bym wolał. Jeżeli jest to zgodne z Twoją wolą, pozwól, aby wszystko potoczyło się gładko. Ale jeżeli podejmuję złą decyzję, postaw na mojej drodze przeszkody i nie pozwól, abym popełnił duży błąd.”

Prawdopodobnie nie jest to formuła przystająca w równym stopniu do każdego przypadku. I na koniec, poznanie woli Pana względem nas w jakiejś sprawie, którą przedstawiamy, musi zależeć od naszej bliskości w pokrewieństwie z Nim i mocy ducha świętego w naszym życiu. Niechaj On błogosławi nas wszystkich aż do końca.

BS '05,14